BAR OTWARTY – MAMY OTWARTE – JESTEŚMY OTWARCI

Standardowa wywieszka na drzwiach baru, restauracji, sklepu czy innego lokalu handlowego bądź usługowego zawiera tekst „Bar otwarty” czy po prostu „OTWARTE”, po którym podany jest zakres dni i godzin, w których dany bar czy sklep jest czynny, a więc otwarty.

Trochę inaczej wygląda to w internetowych postach: rzadziej spotykamy bezosobowe OTWARTE, częściej natomiast odautorskie JESTEŚMY OTWARCI.

Czy tak jest poprawnie? Czy można tak powiedzieć i napisać?

Poruszone zagadnienie należałoby nie tyle oceniać w kategoriach normatywnych (poprawne – niepoprawne), ile oglądać z perspektywy stylistycznej, patrzeć na nie jako na zabieg stylistyczno-semantyczny czy zabawę językową, określać jako udaną lub nieudaną metaforę.

Sformułowanie JESTEŚMY OTWARCI ma formę męskoosobową, jest zatem oczywiste, że odnosi się do ludzi. Czy możemy utożsamiać się ze sklepem, barem, prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą? Często jesteśmy tak związani z pracą i z własną firmą, że uznajemy ją za część swojego życia, może nawet za część nas. A to się podoba klientom, czyli odbiorcom usług, zatem jest nośne marketingowo. No, dobrze, ale co z oceną czysto językową?

Deklaracja JESTEŚMY OTWARCI od razu przywołuje na myśl „osobowe” znaczenie przymiotnika OTWARTY: ‘szczery’ lub ‘pełen dobrej woli; skłonny do dyskusji, do zmiany perspektywy’. Oczywiście, to też są pozytywne skojarzenia.

Możemy zatem mieć OTWARTY LOKAL, możemy – potocznie – MIEĆ OTWARTE, możemy także – bardzo wieloznacznie – BYĆ OTWARCI (w godzinach otwarcia lokalu).